



W Polsce brak miejsca dla jerzyków

Co stało się po roku 1997 ?

Jerzyki osiedlały się w Polskich miastach „od zawsze” i to w dużej ilości.

Gatunek, dawniej zamieszkujący szczeliny skalne, zaadoptował się do warunków panujących w miastach, gdy tylko pojawiły się wysokie murowane budowle z licznymi otworami i szczelinami. Sprzyjało im zarówno stare budownictwo, jak i to nowsze z wielkiej



Jerzyk jest ptakiem, który nie buduje gniazd, lecz osiedla się w każdej, wystarczająco dużej, bezpiecznej szczelinie. Jego siedlisko musi znajdować się dostatecznie wysoko, mieć niewielki otwór wlotowy, dużo miejsca na gniazdo z młodymi i odpowiednią orientację – od strony wschodniej lub północnej, dogodne warunki do dolotu oraz wielu sąsiadów – jerzyków.

To są podstawowe i dobrze rozpoznane warunki, jakie muszą spełniać potencjalne siedliska jerzyków. Wymagania te nie są wygórowane i w naszych miastach nie powinno zabraknąć jerzyków. Tak było jeszcze kilkanaście lat temu.



Z początkiem XXI wieku rozpoczęło się ocieplanie budynków –przede wszystkim tych z wielkiej płyty –i nastąpiło systematyczne niszczenie siedlisk jerzyków

Mechanizm niszczenia jest zawsze taki sam!

Projektant dokumentacji na ocieplenie budynku nie zauważa i pomija siedliska chronionych ptaków. Taka wadliwa i niepełna dokumentacja jest podstawą dla wykonawcy, a inwestor nie zwraca uwagi na te braki w dokumentacji. Wykonawca nie uwzględnia okresu lęgowego w harmonogramie prac, otwory do stropodachu zostają zamknięte, często z ptakami i pisklętami w środku.

Jeśli nawet ktoś z mieszkańców to zauważy i zgłosi to do inwestora, do wykonawcy czy na policję, to i tak skończy się to niepowodzeniem.

Mimo istnienia prawnej ochrony jerzyków, i ich siedlisk, policja i organy wymiaru sprawiedliwości oddalą lub umorzą sprawę.

Takie niszczenie siedlisk jerzyków trwa od wielu lat i w ten sposób w Polsce zniszczono co najmniej 80 procent populacji jerzyka.

Na czym opieram to stwierdzenie ?

W ubiegłym roku w Poznaniu wykonano inwentaryzację siedlisk jerzyków – istniejących, potencjalnych, zniszczonych i zrekompensowanych. W północnej części Poznania na ośmiu osiedlach stwierdzono zamknięcie ponad 38 tysięcy otworów, które na pewno były lub mogłyby być siedliskami jerzyków.

Rekompensata to zaledwie 930 szt. skrzynek lub otworów, z czego więcej niż połowa nie zostanie nigdy zasiedlona, gdyż znajdują się w miejscach źle wybranych. Prawo istnieje, prawo jest nawet bardzo restrykcyjne, lecz nie jest przestrzegane ani przez projektantów, wykonawców i inwestorów ani przez wymiar sprawiedliwości.

Przyczyny takiego stanu.

Jedną z ważniejszych przyczyn takiego stanu jest ustawa z 1997 roku o wspieraniu termomodernizacji, która stanowi o przyznawaniu premii wynoszącej nawet 25% kosztu ocieplania. W ustawie tej nie ma słowa o ochronie środowiska i przyrody. W ślad za ustawą idzie brak tych tematów w programach studiów dla inżynierów budownictwa i audytorów termomodernizacji oraz brak tych zagadnień w pracach Instytutu Techniki Budowlanej.

Drugą przyczyną jest brak wiedzy na temat jerzyków u projektantów, wykonawców i inwestorów. Co z tego, że są dobre opracowania na ten temat, jeżeli ci, którzy mają bezpośredni wpływ na niszczenie siedlisk jerzyków tego nie czytają?



Trzecią przyczyną i to mającą ogromny wpływ na wszystkich odpowiedzialnych za niszczenie siedlisk jerzyków jest traktowanie tych przestępstw przez polski wymiar sprawiedliwości i organy ścigania jako czyny o znikomej szkodliwości społecznej, co prowadzi do całkowitej bezkarności sprawców.

Czwarta przyczyna to bierność urzędów mających w swojej nazwie „ochronę środowiska” a ograniczających swoją działalność do informacji i edukacji.

Niech świadczy o tym to, że w przypadku otrzymania zgłoszenia szkody, dopominają się o udokumentowanie stanu początkowego a szkodą znacznych rozmiarów jest dla nich zniszczenie siedlisk jerzyków na obszarze co najmniej gminy.

Tam, gdzie są osoby przestrzegające prawa, o siedliska jerzyków można się nie martwić.

Przykład: na jednym z osiedli w Poznaniu zamontowano na trzech blokach mieszkalnych ponad 500 skrzynek lęgowych zastępujących dotychczasowe siedliska, które zostały natychmiast zasiedlone. Są to jednak bardzo rzadkie przykłady stosowania się do obowiązującego prawa, wyjątki, które potwierdzają smutną regułę

W innych miastach Polski nie jest lepiej, wystarczy przeczytać dramatyczne apele o ratowanie siedlisk jerzyków na stronach Internetu oraz zobaczyć zamknięte ceglami siedliska jerzyków na elewacjach średniowiecznych budowli.

Działania pojedynczych osób, organizacji ekologicznych czy Uczelni często odnoszą sukcesy, są to jednak zawsze działania lokalne, które nie uratują jerzyków.

Podstawowym orężem w walce o ratowanie jerzyków musi być prawo obowiązujące wszystkich obywateli i wszystkie podmioty gospodarcze oraz urzędowe. Tylko wtedy, gdy wypełnianie wymagań prawa ochrony przyrody stanie się normalnym działaniem instytucji wydających pozwolenia na ocieplanie i remonty budynków, gdy projektanci i wykonawcy oraz inwestorzy zostaną zmuszeni do przestrzegania Prawa, zaistnieją warunki dla ochrony siedlisk jerzyków

Adam Gatniejewski, Poznań